Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

KRAKÓW
Sw. Anny 12.
Bibljoteka Jagiell.

»ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 1 kwietnia 1938 r. | Nr. 90

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Od dziś normalne stosunki polsko-litewskie

Posłowie polski i litewski wręczyli listy

uwierzytelniające Głowom państw

WARSZAWA, 31.3 (tel. wł.). Dziś o godz. 12.30 p. Kazys Skirpa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Litwy złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Pan poseł przybył na Zamek samochodem Pana Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokułu ministra Karola Romera. W drugim samochodzie jechali radca poselstwa litewskiego, p. Trimakas, sekretarz poselstwa litewskiego p. Kairiukstis w towarzystwie adiutanta P. Prezydenta R. P. kpt. Hartmana.

Przy audiencji byli: minister spraw zagranicznych Józef Beck, szef kancelarii cywilnej p. Łapkowski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta gen. Kazimierz Schally, zastępca dyrektora protokułu p. Aleksander Łubieński oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta R. P.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających pan poseł Kazys Skirpa wygłosił przemówienie.

Posłowi odpowiedział P. Prezydent Rzeczypospolitej.

POSEŁ R. P. U PREZYDENTA SMETONY

KOWNO, 31.3 (tel. wł.). Dziś o godz. 11 poseł R. P. min. Charwat wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi republiki litewskiej P. A. Smetonie.

O godz. 10.25 do gabinetu ministra w hotelu „Metropol" przybył szef protokułu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych minister pełnomocny Kirdwainis. W kilka chwil potem nastąpił odjazd. Auto prezydentury, którym jechał minister Charwat w towarzystwie szefa protokułu poprzedzało trzech huzarów. Za autem jechały dwa samochody. Orszak zamykał oddział huzarów.

Gdy orszak zbliżał się do pałacu prezydenta powitała go kompania honorowa z orkiestrą. Na progu pałacu prezydenta min. Charwat powitany został przez dwóch oficerów służbowych prezydenta republiki. Min. Charwata powitał sekretarz generalny prezydentury Bielskus, który wprowadził posła j świtę do sali recepcyjnej do prezydenta republiki P. A. Smetony.

Min. Charwat wygłosił przemówienie i wręczył listy uwierzytelniające p. prezydentowi republiki litewskiej.

P. prezydent republiki litewskiej listy przyjął wygłaszając mowę, witającą pierwszego posła Rzeczypospolitej w Kownie.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających nastąpiło przedstawienie świty posła polskiego.

Po przedstawieniu odbyła się audiencja osobista posła Charwata u prezydenta republiki w obecności ministra spr. zagr. Łozorajtisa.

W chwili, gdy poseł wychodził z pałacu, kompania i eskorta honorowa oddały mu honory wojskowe, orkiestra zaś odegrała hymn państwowy polski. Na gmachu hotelu „Metropol" powiewa flaga polska.



Powitanie pierwszego posła R. P. w Kownie min. Charwata na granicy polsko-litewskiej przez naczelnika sąsiadującego z granicą powiatu Mariampolskiego (w mundurze), w chwili przekroczenia przez min. Charwata granicy litewskiej w drodze do Kowna.

ś. p.

HALINA PŁACHCIŃSKA

DŁUGOLETNIA PRACOWNICA RADY ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH i UNII POLSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO

zmarła dnia 30 marca r.b.

Przewiezienie zwłok ze szpitala górniczego w Piaśnikach do kościoła parafialnego w Zagórzu, nastąpi w piątek dnia 2 kwietnia r.b. o godzinie 15-ej.

Nabożeństwo żałobne a następnie wyprowadzenie zwłok z kościoła w Zagórzu na cmentarz miejscowy, nastąpi w sobotę dnia 2 kwietnia rb. o godz. 10 rano.

W Zmarłej tracimy sumienną i oddaną pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

RADA ZJAZDU PRZEMYSŁOWCÓW GÓRNICZYCH

UNIA POLSKIEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO

Herbatka u p. premiera

z udziałem Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 31.3. (tel. wł.) Premier gen. Sławoj Składkowski wydał dziś herbatkę z okazji zakończenia sesji sejmu.

Na herbatkę przybył Marszałek Śmigły Rydz oraz posłowie i senatorowie.

Legion austriacki

WKRACZA DZIŚ DO WIEDNIA

WIEDEŃ, 31.3. (Tel wł.) — W południe 1 kwietnia ma wkroczyć do Wiednia legion austriacki. Jest to formacja, złożona z politycznych emigrantów narodowo-socjalistycznych z Austrii.

Dzień 2 kwietnia będzie dniem legionu. O godz. 14 przemawiać będą na placu Bohaterów w Wiedniu szef sztabu SA Lutze i Gauleiter Buerckel, po czym odbędzie się przemarsz legionu przed Gauleiterem Buerckiem i komendantem Reschnym. Długość kolumny samochodowej legionu ma wynosić 60 km.

B. poseł austriacki

LIKWIDUJE SWE SPRAWY

WARSZAWA, 31.3. (Tel. wł.) — Były poseł austriacki w Polsce, p. Henryk Schmidt, który natychmiast po „Anschlussie" wyjechał w sprawach służbowych do Wiednia, wrócił na parę dni do Warszawy.

Austriackie poselstwo w Warszawie przestało — jak wiadomo — oficjalnie istnieć, a agendy przejęła ambasada niemiecka i kilku urzędników dawnego poselstwa pracuje w ambasadzie i konsulacie Rzeszy.

Oficer utonął

STRYJ, 31.3. Dwaj oficerowie ppor. Rybka i por. Ludwig ulegli wypadkowi podczas przejażdżki na rzece Stryj. Na skutek dużej fali kajak przewrócił się i oficerowie wpadli do rzeki.

Ppor. Rybka zdołał się uratować, por. Ludwig utonął.

Brygada polska

NA FRONCIE HISZPAŃSKIM ZOSTAŁA WYCOFANA

Wskutek dużych strat, poniesionych przez XIII brygadę międzynarodową, walczącą na froncie wojsk republikańskich w Hiszpanii, w której skład wchodzą Polacy, została ona wycofana z frontu, celem uzupełnienia jej rezerwami, które mają się rekrutować z ochotników spośród emigracji polskiej we Francji.

Czerwoni myślą tylko o obronie

Sztuczna powódź nie wstrzymała marszu powstańców

PARYŻ, 31.3 (tel. wł.). Korespondenci wojenni pism francuskich zwracają uwagę na zmianę nastrojów jaka zapanowała w Katalonii. Czerwoni, którzy jeszcze przed niewieloma dniami głosili, iż zwyciężą powstańców i odbiorą im zajęte prowincje, dziś ograniczają się tylko do żądania obrony.

Naczelnym hasłem w Barcelonie stało się obecnie dawne hasło madryckie: „No pasaram!" (Nie przejdą), nie mówi się już o atakowaniu i zwycięstwie nad gen. Franco, lecz tylko o utrzymaniu oporu jak najdłużej.

W Katalonii daje się zauważyć ostatnio wzmożona działalność „wroga wewnętrznego": szerokie masy ludności w północnej i południowej części kraju opuszczają wsie i chronią się w góry, skąd napadają na kolumny wojsk czerwonych. Gdzie indziej ograniczają się tylko do demonstracyj, podczas których domagają się zakończenia wojny i poddania się powstańcom.

Barcelona według tych relacyj jest przeludniona i musi pomieścić trzy razy więcej ludzi, niż normalnie.

Autobusy wyjeżdżające do okolicznych wsi są przepełnione. Trzeba czekać po kilka godzin w kolejkach, aby dostać w nich miejsce.

Z portu wyjeżdżają liczne małe parowce i łodzie z uciekinierami, którzy schronlwszy się do Barcelony, uciekają obecnie na wieś w przekonaniu, że tam jest najbezpieczniej.

Pod Lerida, w odległości 12 km. od granic miasta toczą się zacięte walki. Kolumna gen. Yague zniszczyła wszystkie drogi prowadzące do Leridy, tak, iż praktycznie miasto jest otoczone. Zdaje się, że mieszkańcy opuścili Leridę. W śródmieściu płoną liczne domy. Elektrownia została wczoraj rano wysadzona w powietrze.

Nad rzeką Cinca powstańcy posuwali się stale naprzód. Na odcinku Cerolle ra czerwoni próbowali zorganizować kontrofensywę przy wsparciu lotnictwa i czołgów. Atak załamał się.

Wielka bitwa rozegrała się nad prawo - brzeżnym dopływem Ebro, Matarrana. Powstańcy rozbili tu całą brygadę czerwonych, biorąc jej sztab do niewoli.

W dolinie sztucznego jeziora Evera wojska rządowe spowodowały sztuczną powódź, wysadzając w powietrze olbrzymią zaporę. Masy wody zalały kilka wsi, powstańcom jednak nie wyrządziły szkody.

Korespondent frontowy głównej kwatery powstańczej donosi, że ludność uwolnionych przez wojska gen. Franco wiosek, wita żołnierzy narodowych z entuzjazmem i łzami radości. Mieszkańcy są wciąż pod wrażeniem straszliwych zbrodni, popełnionych przez wycofujące się wojska rządowe. Milicja komunistyczna wymordowała m. in. wszystkich mnichów klasztoru Pueyo oraz podejrzanych o sprzyjanie narodowcom mieszkańców miasteczka tej samej nazwy wraz z rodzinami.

Wielki wiec polsko-litewski w Chicago

z powodu normalizacji stosunków

CHICAGO, 31.3. (tel. wł.) W Chicago odbył się wielki wiec polsko - litewski, będący entuzjastyczną manifestacją Polaków i Litwinów z powodu załatwienia zatargu.

Modlitwę wygłosił senior duchowieństwa polskiego ks. Sztuczko, po czym odegrano hymny narodowe polski i litewski.

Przemawiali przedstawiciele polskich i litewskich organizacyj, podkreślając wielkie zadowolenie z powodu normalizacji stosunków polsko - litewskich.

Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą radość, iż długi zatarg między Polską i Litwą został pomyślnie załatwiony.

Rezolucja stwierdza, że normalizacja stosunków przyniesie niewątpliwe korzyści dla obu krajów, a między wychodztwem polskim i litewskim w Stanach Zjednoczonych wytworzy nowego ducha współpracy.

Zamknięcie sesji sejmowej

Sejm załatwił szereg projektów ustaw

Dyskusja nad działalnością banków państwowych

WARSZAWA, 31.3. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym zamknięta została zwyczajna budżetowa sesja parlamentarna. Na wstępie odesłano do komisji szereg rządowych i poselskich projektów ustaw w pierwszym czytaniu, które załatwione już będą na przyszłej sesji, jak m. in. **projekt posła Budzyńskiego o zwalczaniu masonerii**, projekt posła Hutten Czapskiego w sprawie prawa budżetowego i inne, Sejm rozpatrzył ponadto poprawki Senatu do całego szeregu ustaw. M. in. Sejm przyjął niektóre, odrzucił zaś inne poprawki stylistyczne i redakcyjne oraz merytoryczne do ustawy o ustroju adwokatury. Takie samo stanowisko zajął Sejm w sprawie poprawki Senatu do rejestrowanego prawa rzeczowego na pojazdach mechanicznych.

Pewną dyskusję wywołały poprawki Senatu do ustawy o podatku obrotowym a mianowicie poprawka, według której banki państwowe mają być zwolnione od tego podatku. Przeciwko poprawce wypowiedział się poseł Hołyński, który stwierdził, że **banki państwowe mają ogromne korzyści z państwa**, a nic nie wpłacają do skarbu. Bank Gospodarstwa Krajowego wpłaca rocznie 1 milion złotych do budżetu, a więc mniej, niż wyniósłby sam podatek dochodowy. Natomiast istnieje w budżecie po stronie wydatków pozycja 760 tysięcy zł., którą kosztuje co roku Bank Gosp. Kraj. Na dzień 31 marca 1937 r. Bank Gospodarstwa Krajowego miał pieniędzy skarbowych na przeszło 96 milionów. W Banku Rolnym w tym samym okresie było wkładów państwowych na przeszło 96 milionów zł. a w Pocztowej Kasie Oszczędności na przeszło 38 milionów zł. — PKO ani grosza nie wpłaca do skarbu, dlatego poseł Hołyński jest zdania, iż **banki państwowe powinny płacić państwu podatek obrotowy.**

W głosowaniu Sejm poprawki Senatu jednakże przyjął, zwalniając w ten sposób banki państwowe od podatku obrotowego.

Ponadto Sejm odrzucił szereg zmian Senatu do ustawy o opłatach rejestrowych od przedsiębiorstw i zajęć.

Po przyjęciu przez Sejm zmian Senatu do ustawy o uporządkowaniu wspólnot gruntowych oraz odrzuceniu poprawek senackich do ustawy o kwalifikacjach do nauczania w szkołach wyższych akademickich oraz do ustawy o ubezpieczeniach społecznych Sejm odesłał do komisji ponownie w drugim czytaniu ustawę o publicznej służbie zdrowia. Odpowiedni wniosek przedłożył poseł Długosz, który wyraził opinię, iż należy zapewnić rządowi środki finansowe na wykonanie tej ustawy. Sejm wniosek posła Długosza przyjął. Do komisji odesłano również z tych samych względów ustawę o walce z gruźlicą.

Ponadto Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu złożony przez wicemarszałka Miedzińskiego projekt ustawy o zniesieniu ordynacyj familijnych.

Po posiedzeniu urzędującemu wicemarszałkowi Schatzlowi, zastępującemu chorego marszałka Cara doręczono dekret Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji.

Zmiany w armii niemieckiej

w dowództwach dywizyj i szefostwach korpusów

BERLIN, 31.3. — Kanclerz Rzeszy Hitler wprowadził od 1 kwietnia br. szereg zmian personalnych w armii Rzeszy:

Generał-porucznik Schubert, dotychczasowy dowódca 12 dywizji mianowany został dowódcą dywizji 44-ej w Wiedniu.

Generał - major Felber, obecny szef sztabu generalnego 3 korpusu, mianowany został szefem sztabu generalnego grupy 3-ej.

Generał-major Gallenkampf mianowany został szefem sztabu głównego 3-go korpusu.

Generał-major von der Xeyen, komendant twierdzy Loetzen, mianowany został dowódcą 12-ej dywizji.

Generał-major Materna z dawnego austriackiego ministerstwa obrony, — mianowany został dowódcą 45-ej dywizji.

Generał-major Nissi, dowódca 40 pułku piechoty, mianowany został dowódcą 3-ej dywizji górskiej.

Generał-major Suttner, dowódca 56 pułku piechoty, został mianowany dowódcą okręgu w Elblągu.

Dyktatura króla w Rumunii

Rozwiązanie partii i stowarzyszeń

BUKARESZT, 31.3 (tel. wł.). Zmiany w Rumunii świadczą o tym, że pierwszy gabinet patriarchy Mirona był gabinetem przejściowym, który miał za zadanie uspokoić reakcję ze strony partii demokratycznej. Król nie zaniechał swoich zamiarów i z chwilą, gdy wyczuł, że pierwszy rząd Mirona, przygotował już grunt do kontynuowania zmian ustrojowych, przystąpił do dalszych reform.

Daleko idące deklaracje i postanowienia nowego rządu zmieniają państwo rumuńskie z państwa demokratycznego na totalistyczne i to o typie niemieckim. Wszelkie dziedziny życia podporządkowane są już obecnie jednemu ośrodkowi dyspozycji,

którym jest król, skupiający w swych rękach pełnię władzy.

Reprezentantem króla jest patriarcha, cieszący się jako duchowny wielkim autorytetem wśród społeczeństwa.

ROZWIĄZANIE PARTII

Nowy gabinet rumuński odbył dziś pod przewodnictwem króla Karola swe pierwsze posiedzenie, na którym powzięto szereg ważnych postanowień. Przede wszystkim uchwalono projekt dekretu królewskiego o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń i ugrupowań politycznych.

Na przyszłość powstawanie nowych organizacyj względnie partyj politycznych, będzie możliwe na mocy przepisów specjalnej ustawy, która będzie uchwalona później.

Uchwalono także tekst dekretu o powołaniu do życia rady koronnej. Ciało to, złożone z mianowanych przez króla wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, będzie organem doradczym króla, zwoływanym według jego uznania. Członkowie rady będą nosić tytuł „doradców królewskich“, a rangą odpowiadać będą ministrom stanu.

W końcu rada ministrów uchwaliła tekst proklamacji nowego rządu do społeczeństwa.

Dekret o stworzeniu rady koronnej przewiduje, iż posiedzenia jej będą odbywały się pod przewodnictwem króla, ilekroć uzna on za konieczne zasięgnąć rady co do zagadnień państwowych o wyjątkowym znaczeniu. — Członkowie rady koronnej będą mianowani z pośród byłych dygnitarzy państwowych, przedstawicieli kościoła, armii, dworu królewskiego i wybitnych osób.

Losy b. kanclerza Schuschnigga

I PREZ. MIKLASA

WIEDEŃ, 31.3 (tel. wł.). Wbrew pogłoskom, które pojawiły się w prasie zagranicznej, jakoby były kanclerz Schuschnigg był zmuszany do wysłuchiwania przemówień, skierowanych przeciwko niemu, koła dobrze poinformowane twierdzą, że korzysta on jedynie z prawa informowania się o bieżących wypadkach przy pomocy radio, nie jest jednak do tego zmuszany. B. prezydent Miklas korzysta nadal ze swobody ruchów zarówno w swoim mieszkaniu, jak i poza jego obrębem. Jedynie jego własnej woli należy przypisać, że z prawa opuszczania mieszkania nie korzysta. Również pogłoskom o rzekomym skonfiskowaniu należących do Habsburgów dóbr ziemskich koła dobrze poinformowane kategorycznie zaprzeczają.

Policjant zabity

W POŚCIGU ZA BANDYTĄ

KRAKÓW, 31.3. (tel. wł.) We wtorek wieczorem we wsi Grabinie pod Wojniczem patrol policyjny złożony z komendanta posterunku pp. w Wojniczu Dyklewskiego i 2 szeregowych post. Małachy i Dolęga natknął się na ślad poszukiwanego za szereg napadów rabunkowych niebezpiecznego bandyty Michała Batki, który ukrywał się w domu swego krewnego Noska.

W chwili gdy post. Małacha wchodził w poszukiwaniu za bandytą na strych domu, **Batko z zasadzki strzelił do policjanta, raniąc go w nogę, poczym przez dach rzucił się do ucieczki, strzelając w dalszym ciągu do policjantów i raniąc ciężko w pierś starszego przodownika Dyklewskiego,** który po przewiezieniu do szpitala w Tarnowie zmarł dziś nad ranem.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.80, Bruksela 89.73, Helsinki 11.66; Londyn 26.35; Mediolan 27.96 Nowy Jork 5.30 1/4, (kabel) 5.31 1/8; Oslo 132.40; Paryż 16.84; Praga 18.52; Stockholm 135.65; Zurych 121.75.

Papiery procentowe: 3% pożyczka prem. inwestycyjna I-ej em. 81.00; II-ej em. 80.50, 4% pożyczka konsolidacyjna (większe) 66.00, (drobne) 65.50; 4½% poż. wewn. państw. 65.50; 5% pożyczka konwers. 70.500.

Akcje: Bank Polski 111.25; Lilpop 65.25; Modrzejów 13.50; Żyrardów 69.50.

Obawa powodzi w górach

Dunajec wezbrał ponad stan alarmowy

NOWY TARG, 31.3. (Tel. wł.) Silny deszcz, jaki padał w ciągu ostatnich dwóch dni na Podhalu, spowodował znaczne podniesienie się poziomu wody na Dunajcu ponad stan alarmowy.

Dziś o godz. 12 stan wody na Dunajcu za Nowym Targiem wynosił 341 cm. Topniejący gwałtownie śnieg w Tatrach przy stosunkowo wysokiej temperaturze i deszczu groził wylewem rzek i potoków górskich.

W Nowym Targu zebrał się bezzwłocznie lokalny komitet przeciwpowodziowy w celu wydania potrzebnych zarządzeń.

W godzinach popołudniowych deszcz przestał padać, a stan wody na Dunajcu obniżył się o 4 cm. tak, że obecnie nie ma obawy powodzi na Podhalu.

H. RABL 70)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Strickland z jeszcze większym zdziwieniem ściągnął brwi, potem skinął na chłopca i wprowadził go do pokoju Crammona, który od wczoraj już nie przychodził po południu.

— No, mów teraz! — rzucił krótko.

Zwięźle, treściwie Bert zdał ojcu sprawę z tego, co u nich zaszło podczas jego nieobecności, pominął tylko milczeniem skargi i narzekania matki — miał wrażenie, że w takiej poważnej chwili nie warto tracić czasu na okoliczności drugorzędne.

Strickland zastanowił się na moment.

— Muszę omówić zaraz tę sprawę z panem Farlandem — rzekł, a gdy spostrzegł pytanie w oczach chłopca, dodał jakby z zażenowaniem. — Nie, jeszczem tego nie zrobił, bo.. widzisz, myślałem ciągle o tobie i... — Urwał nagle.

Bert popatrzał uważnie.

— Niech ojciec o mnie nie myśli — oświadczył spokojnie. — Sądzę, że na pierwszym planie powinien być interes przedsiębiorstwa.

Strickland pogłaskał go po rozwichrzonych włosach.

— No, dobrze, chłopcze. Wracaj do domu. — Wyjął dwie monety po pół szylinga. — Wystarczy na zwrot kosztów podróży?

Bert wyszczerzył zęby.

— Dziękuję ojcze, nawet z dietami!

Strickland uśmiechnął się mimo woli.

— Uciekaj! Idę do pana Farlanda..

* * *

Hedda zadzwoniła do Konstancji i jak zawsze na wszelki wypadek zapytała pierwej o pana van Bevergena. Okazało się, że nie było go w domu. Poznał głos Konstancji.

— Dzień dobry, Oto, chciałbym z tobą pomówić — powiedział głosem, który nawet przez mikrofon zdradzał silne zdenerwowanie. — Muszę koniecznie. Powiedz kiedy i gdzie?

Konstancja zawahała się na moment. Poco?... Wszak to nie miało najmniejszego sensu!... Już miała zamiar odmówić, lecz rozgniewała się nagle, gdy przypomniała sobie, jak Hedda próbowała zbałamucić chłopca za jej plecami.

— Dobrze — odpowiedziała dość ostro. — Ja też muszę z tobą pomówić. Do mnie nie możesz przyjść. Najlepiej będzie, jeśli się spotkamy u ciebie w hotelu.

— Kiedy?

— Zaraz.

Wiedząc, że mąż lubi przesiadywać w wielkim hallu, innym wyjściem opuściła hotel.

Poszła na piechotę. Czuła potrzebę ruchu, obawiała się, że ją udusi odraza do samej siebie, pogarda i wstyd. Ściągnęła mocniej pasek płaszcza. W tym usposobieniu dosiadłaby chętnie silnego, gorącego konia i pomknęła przed siebie na skręcenie karku, by zapomnieć bodaj na krótko, do jakiego stanu upodlenia doszła: wymykała się bojaźliwie z domu, zmyślała coraz mniej zręczne preteksty i w rezultacie widywała syna tylko dorywczo i ukradkiem.

Tajemnice osobiste nie leżały w jej charakterze, nie przyzwyczaiła się błądzić krętymi, zakazanymi drogami i to, co robiła teraz, uważała za wstrętne i nikczemne. W tej chwili kroczyła wprawdzie z wysoko podniesioną głową, czuła jednak, że strach depcze jej po piętach i popycha w plecy. Przeżywała obecnie wrażenia, znane ze słyszenia lub z książek, a doznawane z reguły przez każdą kobietę, która zaczyna się mijać z prawdomównością i zbacza po raz pierwszy na niewłaściwą drogę.

Nie chciała tego nigdy. Nie chciała zapewne, bo i jakież to było życie? Obowiązek tu, serce tam i ten ustawiczny mrożący strach, że lada chwila wszystko się wykryje.

(C. d. n.)

Skąd idzie zaraza...

MACHINA KOMINTERNU

PRACUJE Z DUŻĄ PRECYZJĄ

Dużo mówi się i pisze o działalności Kominternu na terenie t. zw. w żargonie komunistycznym — „państw burżuazyjnych". Mało jednak ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak rozbudowany jest aparat organizacyjny i propagandowy Kominternu, jak funkcjonuje tą olbrzymia i z precyzją zmontowana machina.

Do 1933 r., a więc do przewrotu narodowo - socjalistycznego w Niemczech, centralą propagandy wywrotowej na Europę było zachodnio - europejskie biuro Kominternu w Berlinie. Dojście do władzy narodowych socjalistów zmusiło Komintern do szukania innego ośrodka swej działalności. Po dwuletnich próbach zorganizowania centrali w różnych stolicach europejskich, w 1935 r. przeniesiono biura Kominternu do Pragi. **Praga okazała się szczególnie dogodną ze względu na to, że komunizm jest w Czechosłowacji ruchem legalnym, a ponadto zawarcie w 1935 r. sojuszu pomiędzy Czechosłowacją a Sowietami stworzyło odpowiednią atmosferę do ożywienia działalności komunistycznej w tym kraju.**

Niedługo po przeniesieniu do Pragi, biura Kominternu zostały zreorganizowane i w rezultacie powstały dwa ośrodki centralne na Europę: biuro zachodnioeuropejskie w Paryżu, działające na terenie państw zachodniej Europy, oraz biuro środkowo-europejskie w Pradze, obejmujące swą działalnością Polskę, Austrię, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Jugosławię i południowe Niemcy. Biuro praskie kieruje, jako instytucja nadzorcza i ekspozytura Kominternu, działalnością partyj komunistycznych w wymienionych krajach. Podporządkowane jest ono bezpośrednio sekretariatowi Kominternu w Moskwie, co do akcji ogólno-europejskiej zaś otrzymuje stały i bliski kontakt z biurem paryskim.

Kierownikiem biura środkowo - europejskiego **mianowany został przez Komintern sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji, poseł do parlamentu praskiego Klemens Gottward.**

Gottward pozostaje w stałej łączności z Moskwą, gdzie często przebywa z racji powołania go do grona pięciu członków sekretariatu politycznego Kominternu.

W ten sposób Czechosłowacja stała się bazą wypadową dla Kominternu, a komunistyczna partia Czechosłowacji przejęła z ramienia Kominternu funkcje nadrzędne i nadzorcze w stosunku do nielegalnych partyj komunistycznych państw wchodzących w rejon akcji Pragi. Władze tych partyj mają przeważnie swą siedzibę w Czechosłowacji.

M. in. „opiekę" i pomoc znalazła w Czechosłowacji komunistyczna partia Polski. Biuro polityczne tej partii mieści się w Pradze, a jej oficjalny organ „Nowy Przegląd" był przez długi czas drukowany w Czechosłowacji **i stąd nielegalnie przewożony do Polski.**

Do Pragi odbywają częste podróże działacze komunistyczni z Polski. Przekraczanie granicy ułatwia im komunistyczna partia Czechosłowacji, dostarczając fałszywych dokumentów i zapewniając wszelkiego rodzaju ułatwienia. W tym celu partia ta posiada wzdłuż granicy polskiej liczne placówki „przerzutowe", na których czele stoją wysocy dygnitarze partyjni, często posłowie do parlamentu czeskiego. Placówki te mają za główne zadanie przerzucanie do Polski wywrotowców oraz transportów bibuły komunistycznej. W akcji tej zaangażowani są następujący posłowie do parlamentu praskiego: **August Kliment, Karol Śliwka, Siroky, Clementis, Kosik i in.**

W placówkach „przerzutowych" prowadzone są stałe kursy instruktorskie, których absolwenci kierowani są do Polski z instrukcjami, otrzymanymi przez komunistyczną partię Czechosłowacji z ramienia Kominternu. Ważną rolę przy rekrutacji agitatorów i w pomocy dla zbiegów komunistycznych z Polski odgrywa instytucja „Solidarita" w Pradze, **która legalizuje pobyt komunistów zagranicznych w Czechosłowacji, wyrabia im dokumenty, pozwolenia pobytu itd.**

Wreszcie zarówno w Pradze, jak i w szeregu innych większych miast Czechosłowacji istnieją liczne punkty zborne dla komunistów z Polski, wyposażone często, jak np. w Orłowej, Cieszynie i in. we własne domy. W punktach tych znajdują się często również specjalne drukarnie dla bibuły komunistycznej, **przeznaczonej na „eksport" do Polski, składy dla przechowania bibuły, domy dla spotkań kurierów itp.**

Olbrzymia i świetnie zorganizowana, wyposażona we wszelkie środki aparatura skierowana ze specjalnym naciskiem na propagandę komunistyczną w Polsce — jest wymownym świadectwem dużej wagi, jaką Komintern przywiązuje do działalności wywrotowej na terenie Polski.

Tajemnicza radiostacja

ANTYSOWIECKA

Tajemnicza rozgłośnia radiowa działa na terenie Sowietów.

W środę między godz. 11 a 1 w nocy stacja ta nadawała antysowiecką audycję na falach 29 i 32 metrów.

Rozgłośnia oświadczyła, że jest stacją „unii wyswobodzicieli Rosji Sowieckiej". Prelegenci tej audycji podkreślali wzrastające niezadowolenie rosyjskiej ludności ze stalinowskiego reżimu i nawoływali do jak najszybszego rozwoju organizacji „wyswobodzicieli", które zapewni rychłe wyzwolenie rosyjskiego narodu. GPU na próżno starała się wykryć miejsce tej dobrze zakonspirowanej stacji radiowej. Również sowieckim stacjom radiowym nie udało się — mimo wysiłków — przeszkodzić nadawaniu tej audycji.

Węgiel z Zagłębia dla COP. drogą wodną

Budowa portu na Sanie pod Niskiem

Szybki rozwój Centralnego Okręgu Przemysłowego, położonego w widłach Wisły i Sanu, wymaga stworzenia w najkrótszym możliwie czasie dogodnych warunków dla komunikacji wodnej.

Przede wszystkim konieczne jest stworzenie komunikacji rzecznej i kanałowej między Zagłębiem Węglowym a COP. Sprawą tą zainteresował się m. in. przemysł węglowy, którego przedstawiciele odbyli szereg narad na terenie Związku Izb Przemysłowo - handlowych. Konkretne wnioski w tej sprawie mają być w niedługim czasie przedłożone Ministerstwu komunikacji, które ze swej strony również opracowało plan połączenia Zagłębia z COP.

Dojazd z Zagłębia do Wisły stanowi Przemsza, częściowo już uregulowana. Zbyt płytka — musi być pogłębiona, tak, by mogły ją przebywać barki 500-tonowe. W r. 1914 przystąpiono do budowy specjalnego kanału Zagłębie — Kraków dla statków 600-tonowych.

Wydano na ten cel wielką sumę, która w przeliczeniu równałaby się ok. 18 milionom zł, z tego 6 milionów zł na wykup gruntów. Realizacja budowy tego kanału wymagałaby jednak ogromnych kosztów bo z górą 50 milionów zł. Odkładając z braku funduszów tę inwestycję, tym bardziej należy kanalizować Przemszę, gdyż kosztować to będzie znacznie taniej.

Dalszą koniecznością jest uregulowanie, względnie skanalizowanie, Wisły od Krakowa do ujścia Sanu. Według istniejącego planu nastąpić ma w niektórych miejscach zmiana koryta Wisły, przez skierowanie go do specjalnie wybudowanych obok kanałów. Przełożenie koryta wymagać będzie wielkich prac i zwiększy koszty, zapewni jednak spław statków 500 do 600-tonowych.

Uregulowany i przystosowany do żeglugi musi być także San. W związku z budową elektrowni pod Niskiem nad Sanem równocześnie projektowana jest tam budowa portu węglowego, który następnie stać się ma dużym portem handlowym, obsługującym tę część COP.

Przewidywana jest także rozbudowa portu handlowego w Sandomierzu, tak, by przeładunek roczny mógł osiągnąć przynajmniej ćwierć miliona ton. Całość tych robót ujęta jest w ramy 8-letniego planu budowy, koszt usprawnienia Przemszy, Wisły i Sanu wyniesie minimalnie 50 milionów zł, czyli rocznie trzebaby na ten cel przeznaczać 12 i pół miliona zł.

Po tamtej stronie oceanu

AMERYKANIE O EUROPIE

W Stanach Zjednoczonych opinia sfer intelektualnych zadaje sobie pytanie, jak to się dzieje, iż państwa t. zw. demokratyczne, w posiadaniu których znajduje się 80 proc. surowców, stanowiących bogactwa naturalne globu ziemskiego, są w defensywie wobec państw t. zw. totalistycznych i odnoszą porażki — na razie na papierze.

Przyczyny takiej taktyki i sytuacji znajdują się, zdaniem Amerykanów, w tym, iż Anglię, Francję i USA dzielą pewne antynomie, iż wspólnej ich akcji sprzeciwiają się różnice w poglądach. Niektórzy posuwają się daleko i twierdzą, **że gdyby Atlantyk nie przedzielał Europy od Ameryki, to sprawy na kontynencie europejskim potoczyłyby się po innym torze.**

Mowa programowa Chamberlaina dowiodła, iż premier W. Brytanii, mimo swych dobrych chęci, nie ma żadnej określonej koncepcji ani planu konstrukcyjnego, na którym można by oprzeć stabilizację pokoju w Europie.

Jeśli chodzi o Francję, Amerykanie ci są zdania, iż panujący obecnie w tym kraju brak zgody i jedności jest groźny. Sądzą, iż Francuzi dostrzegą grozę niebezpieczeństwa dopiero wtedy, gdy zapuka ono zbrojną pięścią do ich bram.

ZSRR nie wchodzi w ogóle w rachubę, gdyż rozstrój wewnętrzny i teror Stalina, walczącego o utrzymanie się przy władzy, nie pozwalają temu państwu na żadne interwencje w polityce zagranicznej.

W opinii szerokich sfer amerykańskich toczy się wciąż jeszcze walka między doktrynami izolacjonistów i zwolenników kooperacji z Europą. Izolacjoniści wytaczają argumenty o tyle ważkie, że wskazujące na niemożliwość uzgodnienia akcji USA z Anglią i Francją, które nie mogą same dojść do porozumienia między sobą, gdy chodzi o szeroką akcję polityczną.

W tych warunkach, jak sądzą Amerykanie, wybuch wojny — przynajmniej w najbliższej przyszłości — nie wydaje się prawdopodobnym.

Ocena sytuacji europejskiej w umysłach Amerykanów jest do pewnego stopnia rezultatem uproszczeń, wynikających stąd, że nie uwzględniają oni — przyglądając się Europie z daleka — różnych, głębszych i ważkich czynników działających.

Ostateczna konkluzja w kołach zbliżonych do Białego Domu jest taka: bieg wypadków i układ stosunków europejskich nie skłania Ameryki do czynnej interwencji w chwili obecnej. Inicjatywa nie może wyjść w żadnym razie od USA. Gdyby natomiast Anglia i Francja uzgodniły swoje plany działania, gdyby państwa te opracowały i przyjęły konkretny program pacyfikacji Europy — wówczas USA przystąpiłyby bez wahania do kooperacji.

Teatr w Sosnowcu skończy sezon

Wywiad z nowym dyrektorem teatru

Wchodziłam z drżeniem serca za sztachety, otaczające pełen kwiecia ogródek: szlachetne zarysy uroczej willi podmiejskiej. U progu powitał mnie, warcząc niegościnnie olbrzymi czarny dog.

— Szatan, leżeć! — dobiegło mnie melodyjne wołanie; w drzwiach ukazał się mężczyzna w starszym wieku, w nieskazitelnie skrojonym domowym ubraniu. Wykwintnym ruchem ręki zaprosił mnie do wnętrza.

Znaleźliśmy się w małym gabineciku, pełnym miękkich foteli, perskich dywanów i starych miniatur. Jedną ścianę wypełniały książki.

— Tu pracuję — wskazał okrągłym gestem — pozwoli pani kawy i koniaku? Tu są papierosy!

— Pa... nie dyrektorze — wyjąkałam zakłopotana gościnnością — chciałabym znać pańskie plany, redakcja moja...

— Wiem — przerwał, ukazując w uśmiechu przepyszne białe zęby — że mogę zawsze liczyć na wasze poparcie, to też pani pierwszej zdradzę moje plany! Rewelacją przede wszystkim będzie to, że sezonu, objąwszy teatr zaledwie na wiosnę, nie przerywam na lato. Przeciwnie mając zapewnione poparcie czynników wyższych i dany mi bezinteresownie do dyspozycji plac przed magistratem, będę urządzać wielkie widowiska ludowe i bohaterskie. Zamówiłem już u Kadena Bandrowskiego przeróbkę Lenory i Czarnych skrzydeł...

— Winszuję, Panie Dyrektorze, Zagłębie będzie miało udramatyzowaną epopeę!

— Tak... Do roli tytułowej zaangażowałem już Osterwę. Następnie Księcia Niezłomnego z Osterwą i Jaraczem, potem jeszcze coś z repertuaru teatru katowickiego... Przedstawienie będzie przy pochodniach oliwnych, transmitowane na całą Polskę, a godziny radia zagłębiowskiego urosną do codziennych obowiązków słuchacza. Możliwe, że w porozumieniu z Kadenem i Szyfmanem. Nasze widowisko pojedzie jako „reprezentacyjny epos polski" — do Niemiec, Austrii, no i gdzie dalej w tournee. Dla uplastycznienia treści, na zagranicę, górnicy będą grać w języku niemieckim. W krajach wschodnich ubierzemy ich w wysokie czerwone buty i papachy.

— Co za genialna głowa — szepnęłam wpatrując się w interesujące siwe skronie i delikatne niebieskie żyłki na czole mego interlokutora.

Pieściwy głos ciągnął dalej:

— W jesieni otwieramy sezon teatralny w nowym gmachu. Pani się uśmiecha ironicznie? Mamy piękny gmach i tylko małe przeróbki uprzystępnią go naszej kochanej publiczności. Mianowicie hale na Dekerta opróżniamy z lokatorów żydowskich i mamy wspaniałe pomieszczenie. Sezon otwieramy „Domem otwartym" — polska farsa, co prawda, ale dobra. Zaangażowaliśmy p. Przybyłko-Potocką. Romanównę. Gościnnie wystąpi Malicka w Marii Stuart, potem będziemy mieli wizytę Junoszy-Stępowskiego w „Królu Learze". Do ról subretek wodewilowych zaangażowaliśmy Mirę Zimińską, a Jadzia Smosarska i Andrzejewska przyjadą do nas na „Śluby panieńskie".

— Czy bilety nie będą podwyższone? — zapytałam nieśmiało.

— Bilety? Każdy prenumerator Kuriera Zachodniego będzie miał swój bon na codzienne przedstawienia, a na soboty i niedziele urządzam wycieczki z Katowic, Krakowa i Warszawy, motorówką, przez Orbis. Ci będą płacili. Może też nakręcimy film pod tytułem „Gencio Paluch" — na tle uroczych, rodzajowych przedmieść Sosnowca. Do roli Gencia sprowadzimy specjalnie z zagranicy Eugeniusza Junod-Bodo.

— Panie dyrektorze — szepnęłam wzruszona — Społeczeństwo sosnowieckie jeszcze w tym roku wystawi panu pomnik „nieznanego dyrektora teatru" na Ostrogórskiej.

Najbliższe prelekcje radiowe
z podstudia sosnowieckiego

Zakres pracy podstudia sosnowieckiego został ostatnio znacznie rozszerzony. Podstudio w ramach swych cotygodniowych audycyj zajmuje się już od pewnego czasu całym regionem województwa kieleckiego i informuje radiosłuchaczy o tym, co się dzieje w Olkuszu, Sosnowcu i Zawierciu.

W najbliższym czasie, dzięki przychylnemu stanowisku Polskiego Radia audycje sosnowieckie trwać będą półtorej godziny i odbywać się będą zamiast koncertu życzeń. Inowację tę przyjmą radiosłuchacze zagłębiowscy niewątpliwie z wielkim zadowoleniem.

W przyszłym tygodniu przewidziane są z podstudia w Sosnowcu następujące pogadanki: **red. K. Ćwierka — „Co mówią stare kamienie podzamkowe w parku sieleckim?", red. Cz. Ufnalewskiego — „Czym grozi czepianie się tramwajów?" (dla młodzieży) i red. M. Szkontera — „Krzywe zwierciadło prostej satyry w życiu Zagłębia Dąbrowskiego".**

Ten ostatni odczyt wygłoszony zostanie t. zw. białym wierszem i jest oryginalną próbą stworzenia gwary zagłębiowskiej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

1 Kwiecień

Piątek

Macierz. N. P. Marii, Hugona Słowiański; Zbigniewa
Słońca wsch. 5.18, zach. 18.8
Księżyca w. 5.5, zach. 19.25

HISTORIA PODAJE:

1455 Zmarł kard. Zbigniew Oleśnicki.
1548 Zmarł w Krakowie Zygmunt I Stary.
1656 Śluby Jana Kazim. w katedrze lwowskiej
1750 Urodził się ks. H. Kołłątaj, współtwórca Konst. 3 maja.
1815 Urodził się O. v. Bismarck, wielki kanclerz

PRZYSŁOWIA:

„Prima Aprilis" — Nie wierz, bo się omylisz.

RADY PRAKTYCZNE:

Higiena i zdrowie. Gdy budzisz się rano, nie wyleguj się ani chwili, ale zrywaj się natychmiast.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dunia".
EDEN, „Pani Walewska".
PATRIA: „Fortancerki".

—oOo—

Tylko z legitymacjami
WYDANYMI PO 1.I. 1929 WOLNO JECHAĆ DO GDAŃSKA

Władze stwierdziły, iż wiele osób jadących do Gdańska lub też w drodze powrotnej legitymuje się dowodami osobistymi, wydanymi przed dn. 1 stycznia 1929.

M. S. Wewn. przypomina obecnie, że do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej upoważniają (poza legitymacjami urzędników państwowych lub wojskowych) tylko nieprzedawnione paszporty zagraniczne oraz dowody osobiste, wyraźnie stwierdzające obywatelstwo polskie i wydane po dn. 1 stycznia 1929 r.

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Piątek 1 kwietnia — godz. 20 — „Skiz".
Sobota 2 kwietnia godz. 15.30 — „Książę Niezłomny"; godz. 20 — „Skiz".
Niedziela 3 kwietnia godz. 15.30 — „Tekla" (dla huty Baildon); godz. 19 — „Książę Niezłomny" (dla Kat. Stow. Kobiet).

—oOo—

Kto wejdzie
DO KOMISJI REWIZYJNEJ

Na miejsce r. Staśki, który na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu opuścił komisję rewizyjną — wejdzie do komisji z listy zastępców r. Giersz.

—oOo—

Jakie prawa do świadczeń
PRZYSŁUGUJĄ OSOBIE PO ZAGINIONYM?

W razie, gdy o osobie ubezpieczonej nie było żadnych wiarygodnych wiadomości przez przeciąg roku, a okoliczności, wśród jakich ta osoba zaginęła, czynią jej śmierć prawdopodobną, powstają dla członków rodziny osoby zaginionej te same prawa do świadczeń, przewidzianych w rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych lub ustawą o ubezpieczeniu społecznym, jakieby im przysługiwały, gdyby osoba ubezpieczona zmarła.

Na żądanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sąd grodzki wzywa pozostałych członków rodziny lub inne osoby wskazane ewentualnie przez Zakład do potwierdzenia pod przysięgą wiadomości o osobie zaginionej, podanych poprzednio przez rodzinę.

—oOo—

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 kwietnia o godz. 18.45. Na porządku obrad: budżet na rok 1938-39.

Z TEATRU IM. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Sergiusz Benoni

Z dużym zainteresowaniem oczekiwałem koncertu Sergiusza Benoniego w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach i przekonałem się, że jest on bezsprzecznie wielkim aktorem-śpiewakiem, władającym swym przecudnym wolumenem głosu, jak [illegible] mistrz włoskiego „bel canto".

Co jest tajemnicą tego potężnego wrażenia, jakie wywołuje śpiew Sergiusza Benoniego? W miarę słuchania Benoniego wyczuwaliśmy, że jest genialnym aktorem - śpiewakiem. Trzeba równocześnie widzieć i słyszeć, aby zrozumieć cały głęboki sens dynamiki tego śpiewu, każdego jego akcentowania, ekspresji. Naprzykład: w monologu z „Borysa Godunowa" lub arii Bazylego z „Sewilskiego Cyrulika" lub „Mefista" Boito.

Muzyką jest nie tylko każde jego słowo, ale każdy ruch, gest, drganie twarzy. To zharmonizowanie śpiewu z ekspresją, wykonanie powoduje, że nad audytorium roztacza się jakiś fluid, który do głębi wzrusza słuchaczów.

Zebrana publiczność na koncercie urządziła burzliwą owację znakomitemu śpiewakowi. Benoni oczarował wszystkich. Akompaniował bardzo dobrze p. Bogdan Zins.

Jan K.

Drugie wejście i wyjście
NA DWORCU KOLEJOWYM W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, na skutek starań Izby przemysłowo - handlowej i władz miejskich dyrekcja kolei wyraziła zgodę na urządzenie drugiego wejścia i wyjścia na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Władze kolejowe doszły do wniosku, że obecnie po nawiązaniu stosunków z Litwą zwiększy się ruch pasażerski i drugie wejście i wyjście na dworcu jest niezbędne.

Wzruszająca jest ta troska kolei o wygodę pasażerów...

—oOo—

Wyjaśnienie
W SPRAWIE PLATERÓW KAWIARNIANYCH

Zrzeszenie producentów naczyń platerowanych komunikuje nam, że nie jest prawdą jakoby w Sosnowcu wzmogło się zapotrzebowanie na wyroby platerowane użytkowe. Kawiarnie sosnowieckie używają naczyń ze specjalnej blachy nierdzewnej i nie podają gościom kompletów platerowanych.

Wyjaśnienie to chętnie zamieszczamy, położy ono bowiem kres plotkom kursującym na temat platerów kawiarnianych.

—oOo—

× **TYDZIEŃ PROPAGANDY BIAŁEGO KRZYŻA.** W roku bież. Tydzień propagandy Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w dniach od 10 do 15 maja.

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa Zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 3 bm. w sali kina „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu uczenic gimnazjum E. Plater zespół rytmiki plastyki p. Niny Cichoniowej z następującym programem: Brahms — walc; Chopin — walc; Strauss — Pizzicato — polka; Tygodnik PAT-a, film pt. „Władca Kalifornii" z Luis Frenkerem w roli głównej. Film nagrodzony pucharem Mussoliniego na wystawie sztuki filmowej w Wenecji. Początek poranku o godzinie 11.30. Ceny miejsc: loża 54 gr., balkon 40 gr, parter 25 gr.

Śmiałe plany Sosnowca

Zamierzenia zarządu miasta

na najbliższą przyszłość

W dniu 4 kwietnia odbędzie się w Sosnowcu budżetowe posiedzenie Rady miejskiej.

W związku z tym zwróciliśmy się do naczelnika wydziału ogólnego Magistratu p. **Mroczkiewicza** z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień w sprawach zamierzonych inwestycyj miejskich z sum preliminowanych przez Zarząd miejski na roboty w mieście.

P. nacz. Mroczkiewicz oświadczył, że w b. roku Zarząd miejski zwróci szczególniejszą uwagę na stan ulic w mieście i urządzi na wszystkich wolnych placykach zieleńce i trawniki. **Miasto kupi w b. miesiącu jeszcze drugą polewaczkę, aby raz na zawsze znikł kurz z ulic miasta w okresie letnim. Dwie polewaczki dadzą sobie z tą plagą Sosnowca w zupełności radę. Ulice skrapiane będą woda trzy razy dziennie.**

Wiadomość tą ucieszy niewątpliwie właścicieli nieruchomości, na których spoczywa obecnie obowiązek skrapiania chodników i jezdni.

Z kolei p. nacz. Mroczkiewicz zapewnił nas, że Magistrat zajmie się antysanitarnym stanem ulicy Modrzejowskiej i przyległych oraz przystąpi do zabrukowania kostką ulicy Piłsudskiego za wiaduktem kolejowym i ulicy Aleja aż do cmentarza. Również chodniki na ul. Aleja doprowadzone będą do stanu używalności, aby przechodnie mogli z nich korzystać.

W ogródku jordanowskim w Alei urządzona będzie wreszcie nieodzowna ubikacja dla dzieci, aby nie potrzebowały one biegać do sąsiednich domów i załatwiać pewne czynności w bramach. W toku są pertraktacje z dyrekcją Gwarectwa hr. Renard o otwarcie parku sieleckiego dla ludności miasta. Toczą się również rozmowy z dyrekcją firmy Dietel o umożliwienie korzystania ludności z pięknego parku Dietlowskiego.

Sosnowiec w trosce o interesy mieszkańców wystąpił do zarządu tramwajów w Zagłębiu o obniżenie taryfy tramwajowej za przejazd w obrębie miasta.

Wreszcie miasto, korzystając z „bezkrólewia" w teatrze miejskim urządzi w najbliższym czasie w gmachu teatralnym popularne kino miejskie z cenami miejsc od 5 do 15 groszy. O dzierżawę kina ubiega się kilka osób, największe jednak szanse ma radny Władysław Bugaj, który na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej wystąpił z rewelacjami o marnotrawieniu prądu przez Elektrownię. Ten właśnie prąd użyty będzie do oświetlenia sali i projekcji filmów.

Tak w grubszych zarysach wyglądają zamierzenia miasta na najbliższą przyszłość.

W dziedzinie usprawnień wewnętrznych w Ratuszu — Magistrat ma zamiar zwiększyć liczbę woźnych - informotorów oraz obniżyć cenę kartek meldunkowych do 2 groszy za sztukę. Poza tym gwoli zapewnienia pp. radnym — maksimum wygody obok sali obrad Rady miejskiej urządzony zostanie bufet i radny Oliner nie będzie się już uskarżał na brak tej pożytecznej instytucji, mając do rozporządzenia obfity i urozmaicony dział koszernych zakąsek, nie wyłączając gęsich pipków.

Na tym zakończyliśmy interesujący wywiad z p. nacz. Mroczkiewiczem.

PPS w Zagłębiu Dąbrowskim

staje na gruncie interesów narodowych

Stanowisko Klubu radzieckiego PPS w Będzinie spotkało się z uznaniem całego społeczeństwa. Socjaliści, jak to już donosiliśmy, głosowali razem z radnymi Polakami za skreśleniem z budżetu pozycyj na żydowską szkołę wyznaniową i żydowską kasę bezprocentową. Uchwalono natomiast 2000 zł na bezprocentową kasę chrześcijańską.

Wśród żydów rzecz oczywista stanowisko radnych PPS wywołało zrozumiałe rozgoryczenie.

Z podobnymi wnioskami wystąpić mają radni PPS i w innych miastach. Dowodzi to, że PPS zdecydowanie zamierza zerwać z kursem filosemickim i staje na gruncie narodowym.

Sekretariaty związków zawodowych opracowują podobno wniosek w sprawie redukowania strajków do minimum, wychodząc z założenia, że każdy strajk jest stratą dla gospodarstwa narodowego i w zasadzie nie daje robotnikowi korzyści przeciwnie wywołuje zamęt w organizacji pracy i często naraża robotnika na, stratę dniówek.

Wyrazem zmiany nastawienia w szeregach PPS w Zagłębiu jest fakt, że w Domu Ludowym, będącym do tej pory siedzibą wyłącznie organizacyj socjalistycznych, znajdą obecnie pomieszczenie sekretariaty związków zawodowych Chadeckich i Pracy Polskiej. Od wczoraj na Domu Ludowym przy ul. Jasnej w Sosnowcu powiewa flaga narodowa, zamiast czerwonego sztandaru.

W.P. Dr. Janowi Ficenesowi lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu składam serdeczne podziękowanie za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji

W. Szumilasowa

Bezprocentowa kasa

W CZELADZI

Osiem miesięcy upłynęło od czasu podjęcia inicjatywy przez Stowarzyszenie mężów Akcji Katolickiej, aby zorganizować Kasę Bezprocentową w Czeladzi.

W tym miesiącu Komitet organizacyjny otrzymał statut potwierdzony przez województwo Kieleckie. Dzięki przychylności władz Komitet organizacyjny — mógł zwołać walne zebranie członków, na którym dokonano wyboru władz Stowarzyszenia.

Do zarządu zostali wybrani pp.: prezes inż. Wł. Kurnkowski, viceprezes inż. Fr. Ladra, sekretarz Wł. Zemła, skarbnik L. Kowalski; członkowie zarządu pp. J. Radziszewski, R. Gąsior, G. Solarz, F. Machniewski, Br. Tomaszewski. Komisja rewizyjna pp.: S. Wróblewski, ks. L. Dudek, Al. Cieśliński, J. Sadowski, i A. Nowakowski.

Następnie odbyło się posiedzenie zarządu, na którym uchwalono szereg wniosków i postanowiono przystąpić do udzielania pożyczek od 1 kwietnia br. Siedzibą Kasy jest lokal czytelni Macierzy Szkolnej w rynku. Wszelkich informacyj można uzyskać w sprawach po- [illegible] codziennie od godz. 17 do 20.

Ławnik Rubinlicht

wiceprezydentem Będzina?

Duże poruszenie wywołała wczoraj wśród ludności żydowskiej Będzina wiadomość, nadeszła drogą telefoniczną z Kielc, że władze nadzorcze, biorąc pod uwagę wysoki odsetek mieszkańców żydów w mieście ustanowiły stanowisko drugiego wiceprezydenta, którym ma być przedstawiciel tejże ludności.

Jednocześnie władze zaleciły jako kandydata na to stanowisko b. wiceprezydenta, a ostatnio ławnika zarządu miejskiego p. Rubinlichta, przyczym nie brano pod uwagę działalności kandydata w bezprocentowej kasie żydowskiej.

P. Rubinlicht, na wiadomość, że długoletnie jego marzenia nareszcie ziściły się, przyrzekł przeprowadzić wśród swych współwyznawców propagandę za spożywaniem mięsa „trefnego".

Radni z klubu PPS. w Dąbrowie

zgłosili akces do klubu gospodarczego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Uchwała, jaka zapadła na tym posiedzeniu przejdzie zapewne do historii samorządu polskiego.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku dziennego r. Sieradzki zgłosił imieniem klubu radnych PPS. sensacyjne oświadczenie, że wobec zmiany kursu polityki socjalistów klub radziecki w Dąbrowie postanowił rozwiązać się, a wszyscy jego członkowie zgłaszają akces do klubu gospodarczego.

Po rewelacyjnym oświadczeniu r. Sieradzkiego na galerii rozległy się spontaniczne okrzyki na cześć Rady miejskiej.

Gdy wreszcie, po kilkunastominutowych okrzykach i brawach galeria i radni uspokoili się, zabrał głos p. prezydent Trzęsimiech, który z widocznym wzruszeniem dziękował radnym socjalistycznym za ich obywatelskie stanowisko.

Wreszcie na wniosek r. Włodarkiewicza powzięto uchwałę, aby dla upamiętnienia wczorajszego dnia zarząd miejski kazał wybić specjalne żetony dla wszystkich radnych.

Rozpatrzenie przewidzianych porządkiem obrad spraw odłożono do następnego posiedzenia.

Wyjaśnienie

KS. PROBOSZCZA Z ZAGÓRZA

Ksiądz proboszcz parafii Zagórze nadesłał nam następującej treści wyjaśnienie:

„W „Kurierze Zachodnim" z dn. 29 marca była podana wiadomość o włamaniu się do grobowca na cmentarzu w Zagórzu, o sprofanowaniu zwłok księdza, o kradzieży złotego krzyża i złotych zębów i td. Jakkolwiek sam fakt jest ohydny — to jednak wiadomości podane w gazecie są przesadzone i jako takie wymagają sprostowania.

W sobotę, o godzinie 9 wieczorem, dn. 19 marca, włamano się do podziemia kaplicy cmentarnej; zbrodniarz przeciął na 26 cm. blachę na trumnie — a znalazłszy zwłoki ś.p. ks. wikarego, Jana Strzeleckiego, nie tknął się niczego. Wobec tego nie ma mowy o profanacji zwłok ś.p. ks. Zamojskiego, zbrodniarz nic nie wziął. Dwie trumny śp. ks. Józefa Dobkiewicza i śp. ks. Zamojskiego są nietknięte.

Tak wygląda bolesna sprawa o włamanie się do do grobowca i nie dokonanej kradzieży na cmentarzu w Zagórzu.

—oOo—

Fiasco „Hiszpańskiej muchy"

CZĘŚĆ ZESPOŁU TEATRALNEGO WRÓCIŁA DO SOSNOWCA

Wczoraj wróciła do Sosnowca część d. zespołu teatralnego, która wyjechała na objazd po Polsce z „Hiszpańską muchą" na czele ze Stanisławem Sielańskim.

Zespół spotkała przykra niespodzianka. Miast spodziewanych sukcesów — „Hiszpańska mucha" — robiła wszędzie t. zw. klapę.

Zespół znalazł się onegdaj w Sandomierzu w krytycznych warunkach i część aktorów wróciła do Sosnowca dzięki tylko pomocy Sielańskiego.

Do sprawy tej wrócimy jutro — ciekawe są bowiem perypetie zespołu w jego podróży z „Hiszpańską muchą".

—xx—

× **KARA GRZYWNY ZA ODSTĘPOWANIE LUB POŻYCZANIE WŁASNYCH DOKUMENTÓW.** Ustawa o ubezpieczeniu społecznym przewiduje, że osoba uprawniona do świadczeń z instytucji ubezpieczeń społecznych, która świadomie pożycza lub odstępuje własne dokumenty służące do uzasadnienia praw do świadczeń, innym osobom, nieuprawnionym do tych świadczeń — podlega karze grzywny oraz zwrotu kosztów poniesionych z tego tytułu przez instytucje ubezpieczeń społecznych.

PROGRAM RADIOWY

ZE WSPOMNIEŃ KOMILITONA

W dniu 1 kwietnia rb. o godz. 16.15 rozgłośnia katowicka nadaje na fali ogólnopolskiej lekką audycję muzyczno-słowną pt. „Ze wspomnień komilitona".

Autorzy Zbigniew Lipczyński i Jerzy Teps przypomną radiosłuchaczom dawne czasy pierwszych sobótek studenckich — kiedy to przy kuflu piwa i w obłokach dymu z cybucha powstały pełne czaru i fantazji młodzieńczej piosenki komilitonów.

Audycję tę usłyszymy w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki".

PIĄTEK 1 KWIETNIA

6.15 Pieśń poranna 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla dzieci 11.15 Audycja dla szkół: „Prima Aprilis" wesoła audycja z udziałem Szczepka i Tońka 11.40 Tenor Francesco Merli w duetach operowych (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Muzyka operowa (płyty) 14.3. Solo fortepian (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Hoku, pokus — dominicus wesoła audycja dla dzieci 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa 16.15 „Ze wspomnień komilitona" dawne piosenki studenckie i korporacyjne — lekka audycja muzyczno-słowna 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Pośrednictwo pracy — pogadanka 17.15 Z teki kompozytorów lwowskich. Wykonawcy: Maria Marco—skrzypce, dr Seweryn Barbag—fortepian, Eugenia Zarzycka—msopran 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe 18.15 Transmisja z Łodzi 18.40 Poradnik sportowy 18.45 „Świat owadów na przedwiośniu" pogadanka 19.00 Kurant staroświecki: „Pan Eugeniusz" szkic obyczajowy 19.30 Recital mandolinowy Fanny Szlezak 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: krakowski zespół instrumentalny, Helena Zboińska-Ruszkowska—sopran i Józef Mikulski—wiolonczela 21.55 „Pierwsza krajowa audycja telewizyjna" ze Lwowa — transmitują: Ameryka, Australia, Azja i Europa 23.00 Pieśni (płyty).

Proces o oszczerstwo

SKOŃCZYŁ SIĘ UNIEWINNIENIEM OSKARŻONYCH

Do dyrekcji Tow. „Saturn" wpłynęła swego czasu skarga kilku górników na b. dozorcę kopalni „Jowisz" Józefa Zatowskiego. Górnicy zarzucili w skardze Żątowskiemu, iż ten za łapówki wyrobił im pracę.

Żątowski poczuł się tymi zarzutami dotknięty i skierował sprawę do sądu.

W ub. roku odbyła się sprawa w Sądzie grodzkim w Czeladzi, który nie dał wiary tłumaczeniu się skarżyciela, iż padł on ofiarą rozgrywek politycznych i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Wczoraj sprawa ta na skutek apelacji znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu, który wyrok sądu grodzkiego zatwierdził, obciążając Żątowskiego kosztami postępowania sądowego.

—oOo—

Skazanie listonosza

ZA NADUŻYCIA

W ub. roku władze urzędu pocztowego w Ząbkowicach złożyły zameldowanie w policji, że listonosz Stefan Tomczyk dopuścił się nadużyć.

W toku śledztwa okazało się, że Tomczyk przywłaszczył sobie przeszło 300 zł, podpisując na kwitach nazwiska odbiorców.

Wczoraj Tomczyk stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie tłumaczył się, że przez pomyłkę wypłacił komuś 300 zł za dużo, a za małą miał pensję, aby móc jednorazowo braki pokryć.

W wyniku rozprawy sąd, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, skazał Tomczyka na rok więzienia, z pozbawieniem praw. Wykonanie kary zawieszono mu na 2 lata.

—oOo—

NA EKRANIE

„Fortancerki"

W KINIE „PATRIA"

Głównym motywem tego filmu jest martyrologia fordanserek. Biedne, umęczone ofiary nocnych lokali oraz gangsterzy żerujący bez skrupułów na zahukanym, bezbronnym istnieniu ich codzienności.

Twórcy tego dramatu starają się o rozwiązanie problemu sprawiedliwości, jako pojęcia etycznego, nie podchodzą do istoty zagadnienia, ale w szeregu faktów, o dużej sile dramatycznej naświetleniu rzeczywistości — ukazują przeżycia pięciu dziewcząt, które zbuntowały się przeciwko swym zbrodniczym władcom. Jednym ze zjawisk socjalnej natury jest tu następujący szczegół: oto gdy steroryzowanymi, działającymi zawsze na własną rękę dziewczętami, wstrząsa tragedia zbrutalizowanej ich koleżanki, zaczyna triumfować akt solidaryzowania się z pokrzywdzoną istotą ludzką; fortancerki, które jeszcze parę minut wstecz drżały wystraszone, bezwolne i jakby zahypnotyzowane grozą — teraz patrzą jej w oczy śmiało, wyzywające, przepojone świadomością swej godności. Podkreślono tym społeczną moc, jaką daje solidaryzm, zbiorowe ujęcie się za krzywdę jednostki.

Główną rolę odtwarza Bette Davis. Drugą wielką rolę w tym doskonałym filmie to postać prokuratora, którego świetną sylwetkę dał Humphrey Bogart, znany z „Ślepego zaułka" „Zbiega z San Quentin" i „Kida Galahada". Zresztą wszyscy aktorzy grają doskonale.

Film warto obejrzeć.

—oOo—

× WIELKI KONCERT. W sali Polsk. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się w sobotę dn. 2 bm. wielki koncert. Początek o godz. 20. Łaskawy udział wezmą: pp. dyrektorka Ewa Horbaczewska, kapitanowa Halina Chmielowska (śpiew), Natalia Stokowacka — (śpiew), Marcin Kamiński (fortepian), prof. Edmund Sieja (skrzypce). Jerzy Hermanson (śpiew), Rudicz (akompaniament). Bilety przy kasie w cenie zł. 2.50 — zł. 1. Dochód na kolonie letnie Koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum i liceum im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu.

× DAR. Państwo Robertowie Niemsee, właściciele kawiarni „Udziałowej" w Sosnowcu ofiarowali na rzecz tworzącego się drugiego internatu przy Państw. Liceum Pedagog. w Sosnowcu 25 foteli i 26 krzeseł. Za ten dar składa gorące i serdeczne podziękowanie Ofiarodawcom — Rada Opiekuńcza Internatu.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zradiofonizowana szkoła powszechna w Katowicach

Radio w szkole jest już obecnie jedną z niezbędnych pomocy naukowych oraz źródłem rozrywki dla dziatwy, która — niestety — często pozbawiona jest możności słuchania audycji radiowych w domu.

Nic więc dziwnego, że radiofonizacja szkół jest troską nietylko nauczycielstwa ale i rodziców, którzy w miarę możności dokładają starań, aby zaopatrzyć szkołę w odbiornik radiowy.

Staraniem i z funduszów Koła rodzicielskiego szkoły powszechnej nr. 3 im. Emilii Plater w Katowicach zainstalowano w 17-u salach szkolnych i rekreacyjnych głośniki za pośrednictwem których nadawane są audycje radiowe oraz muzyka z płyt—zwłaszcza przy ćwiczeniach cielesnych. „Stację nadawczą" szkoły jest odbiornik radiowy ustawiony w pokoju nauczycielskim, a połączony z adapterem i mikrofonem, przy pomocy którego kierownictwo szkoły podaje jednocześnie wszystkim 805-ciu uczeniom komunikaty i zarządzenia porządkowe. Mikrofon służy również do wygłaszania odczytów, pogadanek i t.p.

Fotografia przedstawia grupę dzieci szkolnych przy odbiorniku radiowym podczas audycji.

Szkoły śląskie w większości posiadają radioodbiorniki. Pod tym względem Zagłębie Dąbrowskie pozostaje w tyle. Możeby tak Sosnowiec, lub któreś z miast zagłębiowskich pokusiło się o zradiofonizowanie jednej szkoły przez urządzenie instalacji, jaką uzyskała szkoła im. E. Plater w Katowicach. Szczególnie przydatna byłaby taka instalacja w większych szkołach.

Wysiłkiem samorządu, społeczeństwa i komitetu Propagandy Radia możnaby którąś ze szkół zradiofonizować. Warto spróbować, a później.., przykład jest zaraźliwy.

Grodziec i Czeladź chcą się przekształcić

w miejscowości letniskowe

Zarząd gminy Grodziec od dłuższego czasu czyni starania u odpowiednich władz, aby przekształcić osadę na letnisko podmiejskie. Położony malowniczo Grodziec ma wszelkie szanse, aby stać się popularną miejscowością wypoczynkową. W tym celu u stóp Góry św. Doroty wzniesione mają być domki letniskowe i urządzony basen.

Inwestycje te pochłoną kilka milionów złotych, a fundusze na ten cel zebrane mają być drogą wypuszczenia akcji. Tow. Solvay zaofiarowało cement na budowę ogrodzeń przyszłego parku i basenu.

W najbliższym czasie rozpisany ma być konkurs na rozplanowanie letniska i domków wypoczynkowych.

Zamierzenia Grodźca wywołały niepokój w Czeladzi. Zarząd miejski z burmistrzem Brudnickim zabiegał oddawna, aby na t. zw. Pszczelniku urządzić kolonię letniskową, jednakże przeciwko tym zamiarom zaprotestowały miejscowe zakłady przemysłowe, posiadające tereny w tej właśnie okolicy.

Burmistrz Brudnicki w obronie swych planów zwrócić się zamierza do obywatela honorowego miasta premiera gen. Sławoj-Składkowskiego. Czy interwencja ta odniesie skutek — trudno przewidzieć.

Śledzić będziemy z uwagą tę walkę Czeladzi z Grodźcem.

Start balonu do stratosfery

nie nastąpi z Ojcowa

Jak już donosiliśmy, projektowany na miejsce startu balonu stratosferycznego Ojców, po szeregu dokładnych badań okazał się miejscem nieodpowiednim. Ani warunki meteorologiczne — prądy lokalne — ani też terenowe — zbyt wąska dolina —nie odpowiadają wymaganiom, jakie stawia start tak olbrzymiego balonu.

W celu ostatecznego rozwiązania tego problemu i ustalenia miejsca startu, od którego w znacznej mierze zależy powodzenie lotu, wyjechała z Warszawy komisja, która ma za zadanie dokładne zbadanie miejsc projektowanych na start.

Komisja udała się najpierw do Zakopanego celem zbadania dolin Tatr Zachodnich, a następnie w doliny Bieszczad w okolicy Sławska. Powrót komisji przewidywany jest za kilka dni.

Zamiast ręki podał... nogę

Strzelanina na stacji w Rabsztynie

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazła się w środę sprawa strzałów na stacji kolejowej w Rabsztynie.

Na stację tę przybył Michał Bartkiewicz, który spóźniwszy się na pociąg wszedł do pokoju dyżurnego ruchu p. Szczerbińskiego. Niebawem przybył tam przyjaciel Bartkiewicza, Lewandowski. Między nim a Szczerbińskim doszło do awantury, ponieważ Lewandowski miał urazę do Szczerbińskiego. Ten bowiem na powitanie zamiast ręki podał mu... nogę.

Dyżurny ruchu wezwał zwrotniczego i polecił mu usunąć Bartkiewicza z pokoju. Obrażony tym Bartkiewicz wyjął rewolwer i zaczął strzelać przez drzwi i okno. Szczerbiński schronił się do pokoju naczelnika stacji, a służba kolejowa rozbroiła Bartkiewicza.

Sąd okręgowy skazał go za usiłowanie zabójstwa na dwa lata więzienia, przyjawszy, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia i zawiesił wykonanie kary.

Skargę apelacyjną skazanego odrzucono.

XXV-LECIE TEATRU POLSKIEGO

Wczoraj odbyły się uroczystości, związane z jubileuszem 25-lecia istnienia Teatru Polskiego w Warszawie, zasłużonej placówki dla kultury polskiej. Na zdjęciu — podobizna twórcy dyrektora Teatru Polskiego Arnolda Szyfmana.

Konfiskata

„KURIERA ZACHODNIEGO"

Wczorajszy numer „Kuriera Zachodniego" został przez władze skonfiskowany. Na razie nie wiemy co było przyczyną konfiskaty i za jaką wiadomość pismo uległo konfiskacie.

„Prima Aprilis"

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Zwyczaj zwodzenia ludzi w dniu 1 kwietnia znany jest nie tylko u nas w Polsce, ale także w Niemczech, Francji, Holandii, wreszcie w Anglii i Szkocji. Istnieje też w Italii. We wszystkich atoli krajach, gdzie ten zwyczaj panuje, zwodzeniem zajmuje się przeważnie młodzież, chociaż i starsi nie pogardzają nieraz sposobnością do wypłatania komuś dowcipnego figla.

Gdy u nas zwiedzie się kogoś, mówi się najczęściej: „Prima Aprilis — nie wierz, bo się omylisz". Zadrwić z kogoś i na „dudka" go wystrychnąć, nazywają w Niemczech: einen in den April schicken". W Niemczech, Anglii i Holandii posyłają w dniu 1 kwietnia dzieci i sługi po „komarowe sadło", gdzie indziej znów po „raczą (rakową) krew" i inne, w fantazji tylko istniejące lekarstwa. Dla większej śmieszności przypinają z tyłu sobom, na dudka wystrychniętym, warkocze papierowe itp. przedmioty. Zwłaszcza w Anglii kwitną te żarty na wielką skalę.

We Francji również zwodzą na 1 kwietnia, mówiąc: „donner un poisson d'avril" tj. „dać rybę kwietniową" czyli po polsku mówiąc „wystrychnąć kogoś na dudka". Powiedzenie to powstało zdaje się stąd, że jak wiadomo, ryby poświęcone były bogini miłości Wenerze, ona zaś była zarazem boginią miesiąca kwietnia.

I w dawnej Polsce znany był ten zwyczaj, o czym świadczą kroniki Zygmunta Glogera. Czytamy w nich, że „Polacy od czasów dawnych w dzień 1 kwietnia rozsyłali listy ze zmyślonymi wiadomościami, lub tylko kartkę z napisem „Prima Aprilis" — a także zwodzili się ustnie. by naśmiać się z łatwowiernych".

Z czasem owo zwodzenie na „Prima Aprilis" przeniosło się i do prasy, która — dziś już w mniejszej mierze — uważa za swój obowiązek rok rocznie nabrać czytelnika, nie przepuszczającego wiadomości przez filtr krytycyzmu — na jakiś specjalnie obmyślony kawał.

W dzisiejszych czasach — prawdę powiedziawszy — ludzie żyją przez cały Boży rok w dużej mierze kłamstwem. I trudno nie zgodzić się z wielkim kpiarzem Bernardem Shaw, który oświadczył raz, że właściwie dnia 1 kwietnia powinni ludzie choćby tylko dla odmiany mówić tylko prawdę.

Nie trudno sobie wyobrazić, co by wtedy działo

Tajemnice radnych m. Mysłowic

Ósmy dzień procesu o nadużycia na Targowicy

Wczoraj w ósmym dniu rozprawy w Sądzie okręgowym w Katowicach, o nadużycia na Centralnej Targowicy w Mysłowicach, Sąd przesłuchiwał wśród ogólnego zainteresowania, dalszych świadków oskarżenia.

Jako pierwszy staje przed trybunałem sędziowskim komisjoner Grossinger.

Na wniosek prokuratora świadek został zaprzysiężony.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że za powrót na mysłowicką targowicę dostał od p. Kazonia 15 tys. zł. (dziesięć tys. zł gotówką, a na resztę otrzymał weksel).

Dalej świadek opowiada, że osk. Fruchthändler wziął od żydowskiego związku komisjonerów 3.000 zł pożyczki dla firmy „Boss". Świadek spędzał 8—10 wagonów bydła tygodniowo. Bonifikaty dostawał i dostaje do dnia dzisiejszego.

Prok.: A czy pan dostawał bydło na eksport dla HBN?

Św.: Tak. Wspólnicy zawiadamiali mnie, że chcą kupić bydło na eksport, wtedy je spędziłem najprzedniejszy towar, który kupowali odemnie na targowicy.

W tym miejscu osk. Fruchthändler wyjaśnia sprawę pożyczki 3 tys. zł. — „Tą pożyczkę wziął komisjoner Wejzer, który był współudziałowcem firmy „Boss" i on tę pożyczkę spłacał.

Świadek zgadza się z tym, mówiąc, że Wejzer pożyczkę spłaca.

Następnie wśród dużego napięcia licznie zgromadzonej tego dnia na sali publiczności, rozpoczyna zeznawać świadek Aniołek, który wspólnie z Piotrowskim, Figlem, Muszalą i Bełczyńskim rozpoczęli kampanię prawną na dzierżawców targowicy.

Aniołek, dziennikarz - amator, zeznaje pod przysięgą: — „Pisałem w gazetach m. in. w „Wolnym Słowie", którego byłem korespondentem szereg artykułów o nadużyciach na targowicy. Wiadomości na ten temat udzielali mi Piotrowski i Bełczyński. Poza tym wydawałem w Mysłowicach „Echo Śląskie" na łamach którego napiętnowałem zarządców targowicy. Pieniądze na to pismo, którego zadaniem było zwalczanie targowicy, dali obywatele miasta.

Obrońca Zbisławski bierze świadka w krzyżowy ogień pytań, w czasie których świadek miesza się i daje wykrętne odpowiedzi.

Obrońca Zbisławski: A czy pan starał się o posadę buchaltera na Centralnej Targowicy?

Św.: Starałem się.

Obrońca: A dostał pan tę posadę?

Św.: Nie dostałem nawet odpowiedzi.

Adw. Baj: To także odpowiedź.

Obrońca: A czy pan za nieporuszanie pewnych spraw na łamach „Echa Śląskiego" nie przyjmował subsydiów.

Św. (zdenerwowany): Nic podobnego, to pan Kazoń przysłał do mnie p. Romana Trepkę, który ofiarowywał mi 10 tys. zł za milczenie. Gdybym je dostał, to bym je odniósł do prokuratora.

Obrońca: A czy pan mniejszych sum nie brał za milczenie.

Św.: Nigdy, żadnych pieniędzy za to nie brałem.

Obrońca prosi o zaprotokułowanie, że świadek nigdy nie brał żadnych subsydiów za nie umieszczanie pewnych wiadomości na łamach „Echa Śląskiego".

Sensacyjny przebieg miało zeznanie następnego świadka Pawła Figla z zawodu rzeźnika.

Świadek zeznaje, że nic o nadużyciach nie wie. A może o tym powiedzieć Muszała. Świadek słyszał o nadużyciach od Piotrowskiego i Bełczyńskiego.

Przew.: Najpierw robicie wielki huk, piszecie artykuły, angażujecie pisarza, a teraz pan nic nie pamięta!

Świadek odpowiada, że były pogłoski o nadużyciach na targowicy i na tej podstawie interweniował u burmistrza Karczewskiego, więcej nic nie wie.

Przewodniczący (zdenerwowany): Dawniej toście musieli ot tak gadać (rozkłada na całą długość ręce), a teraz to się mówi, bo ja wiem, nie pamiętam i t.d. I to jest konsekwencja, że dziś sądzi się ludzi, a w ogóle w sprawie targowicy pan nic konkretnego nie wie?

Św.: Nie.

Następnie przed Sądem staje świadek Muszała, radny miasta Mysłowic. Zeznaje, że razem z Piotrowskim i Bełczyńskim zebrali się u Figla, a Piotrowski opowiadał mu o rzekomych nadużyciach na targowicy, a świadek to wszystko spisywał. Później świadek poszedł do burmistrza Karczewskiego i przedstawił mu spisane przez siebie wiadomości. Burmistrz Karczewski odpowiedział na to, że to jest spółka prywatna i że my nie mamy wglądu w ich gospodarkę i mieszanie byłoby bezprawiem. Na zapytanie sądu świadek oświadcza, że spółka tytułem czynszu zapłaciła miastu milion 900 tys. zł.

Osk. Kazoń: Ile miastu przyniosła targowica za lata 1922—1929 przy dobrej koniunkturze? To znaczy się, za dłuższy okres, niż gospodarka spółki?

Św.: Około 900 tys. zł.

Osk. Kazoń: A więc targowica podczas kryzysu dała magistratowi za 6 lat, 2 miliony 150 tys. zł.

Osk. Kazoń do świadka: Czy jak przyszedł do pana Piotrowski, to był jeszcze dyrektorem targowicy?

Świadek się miesza i po dłuższej chwili odpowiada, że Piotrowski nie był już wtedy na targowicy. — „Zresztą — mówi świadek — Piotrowski nie cieszył się dobrą opinią, tylko dzięki p. Karczewskiemu został przedstawicielem miasta na targowicy.

Świadek Kurek b. dzierżawca kantyny, oświadcza, że za oficjalne przyjęcia, jak np. delegata ministerstwa, urządzane w kantynie płaciła targowica, a pan Kazoń za siebie płacił z własnej kieszeni i wyklucza możliwość, aby płaciła za p. Kazonia targowica.

Po zeznaniach świadka, powód cywilny m. Mysłowic adw. Malec przedkłada sądowi pismo, w którym miasto ze względu na koszta procesowe obniża swe powództwo ze 125 tys. zł do 10 tys. zł, z zastrzeżeniem dalszego dochodzenia powództwa w wysokości 2 milionów zł.

Obrońcy oponują przeciwko temu, twierdząc, że miasto może dochodzić swych pretensyj od targowicy, a nie b. zarządców.

Po naradzie sąd dopuścił powództwo cywilne.

Po czym zeznaje następny świadek, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Mysłowicach Jakub Jasiński. Zeznaje, że gdy spółka objęła targowicę, płaciła czynsz gotówką. Później, gdy było ciężej, płaciła wekslami, które wykupywano bez protestu.

W dalszej części swych zeznań świadek odczytuje sądowi z aktów magistrackich, przyniesionych ze sobą, że targowica została winna miastu tytułem czynszu 30.929 zł.

Na to oświadcza osk. Kazoń, że jest to zaległość za nie zapłacony z dołu czynsz dzierżawny, uwzględniając miesięczny czynsz w wysokości 22 tys. zł to cała zaległość miasta wynosiłaby 8 tys. zł

Dalej świadek zeznaje, że miasto tytułem udzielonej gwarancji na pół milionową pożyczkę z Banku Rolnego dla targowicy pobierało 3% rocznie.

Według opinii prof. Lulka, maksymalna prowizja gwarancyjna wynosi w Polsce 2%, która w stosunku do innych krajów jest za wysoka.

Prok.: Więc miasto, pomimo że było wspólnikiem targowicy pobierało nadmierny procent?

Św.: Tak.

Osk. Kazoń: Pan prokurator powinien miasto pociągnąć do odpowiedzialności za lichwę. Po odliczeniu 1% za cały czas, okaże się, że miasto pozostało nam winne, a nie odwrotnie. (Śmiech na sali).

Po czym zeznają: radny miasta Mysłowic, Waleczuch Paweł, który jednocześnie handlował świniami na targowicy, zajmując się ponadto ubocznymi czynnościami: jak sprzątaniem targowicy, bieleniem i t.p. przy czym okazało się, że wielu radnych dorabiało sobie pensje na targowicy; oraz urzędnik policji Sylwester Leonard, który sprawował funkcje kuratora w Związku kupców i komisjonerów.

Zeznał on, że likwidacja Związku odbyła się prawidłowo, a suma 50 kilka tys. zł została przelana na targowicę, zgodnie z uchwałą walnego zebrania likwidacyjnego.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy, zabrał głos prokurator Stankiewicz, replikując na wnioski złożone onegdaj przez obrońców. Prawie godzinną batalię stoczono o dopuszczenie powołanego przez obrońców w charakterze świadka oskarżonego b. burmistrza, posła na Sejm śląski, Karczewskiego, którego rozprawa została obecnie wyłączona.

Dziś ogłosi sąd w tej sprawie postanowienie.

Sensacyjny wyrok w Katowicach

w sprawie sprzedaży parceli dla Z. U. S.

Olbrzymią sensację wywołał wyrok, wydany przez katowicki Sąd Apelacyjny w dniu 26 bm. w sprawie przeciw znanemu przemysłowcowi Stanisławowi Beszczyńskiemu, inż. Lucjanowi Sikorskiemu, b. radcy budowlanemu w magistracie katowickim oraz Antoniemu Balzerowi, b. prezesowi Syndykatu hut żelaznych, którzy sprzedali w swoim czasie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie tereny, położone przy ul. Barbary w Katowicach za sumę 800 tys. zł. Ponieważ ZUS zamierzał stawiać bloki mieszkalne, przeto zażądał od kontrahentów zaświadczenia, stwierdzającego ,że tereny te nie są podkopane i nadają się pod budowę. W kilka dni potem Beszczyński przedłożył w Zakładzie Ubezpieczeń żądane pismo, wystawione przez Urząd policji budowlanej z datą 13.V 1928 r., stwierdzające, że na parceli przy ul. Barbary można bez zastrzeżeń budować domy. Zaświadczenie to uzupełnione zostało uwagą, że jest ono wystawione w porozumieniu z Urzędem górniczym.

Po otrzymaniu takiego zaświadczenia ZUS wypłacił Beszczyńskiemu umówioną sumę 800 tys. zł i zamierzał przystąpić do budowy bloków mieszkalnych. Przedtem jednakże zasięgnął jeszcze dodatkowo opinii Urzędu górniczego, czy tereny te nie są przypadkiem podkopane.

I tutaj dopiero machinacje Beszczyńskiego i Sikorskiego wyszły na jaw. Urząd górniczy stwierdził że tereny nie nadają się pod budowę Z otrzymanej od Zakładu sumy Beszczyński wypłacił Sikorskiemu i Balzerowi 25 tys. zł. Sikorski, celem uniknięcia późniejszych ewentualnych zarzutów z powodu wystawienia zaświadczenia, niezgodnego z prawdą, nie podpisał go osobiście, lecz podsunął je do podpisu swym podwładnym urzędnikom, świadomie więc działał na szkodę Zakładu.

Sprawa oparła się o Sąd okręgowy, który oskarżonych uwolnił od winy i kary. Na skutek odwołania prokuratora Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał ponownie tę sprawę przez dwa dni.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok, skazujący Sikorskiego na karę więzienia przez 20 miesięcy, z czego 5 miesięcy darował mu na podstawie amnestii, zasądzając ponadto Sikorskiego na grzywnę w wysokości 5 tys. zł i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 3 lata oraz ponoszenie kosztów sądowych. Beszczyńskiego sąd uznał winnym namawiania Sikorskiego do popełnienia przestępstwa i skazał go na 10 miesięcy więzienia, darowując mu połowę na podstawie amnestii, dalej na utratę praw obywatelskich i honorowych na 8 lata oraz grzywnę w sumie 20 tys. zł oraz ponoszenie kosztów.. Balzer został uwolniony od winy i kary.

W obszernych motywach wyroku sąd podkreślił, że napięcie złej woli u oskarżonych było tak wielkie, że sąd nie czuł się w możności zawiesić im wykonania kary, mimo. że dotychczas karani nie byli.

W ten sposób sprawiedliwości stało się zadość, opinia publiczna powyższym wymiarem sprawiedliwości została uspokojona, uspokojona została również troska o grosz publiczny instytucji, która nieposkromioną żądzę i chciwością oskarżonych mogła być narażona na straty.

Kronika Zawiercia

Komunikacja autobusowa

W ZAWIERCIU

Na skutek znacznej poprawy gospodarczej w Zawierciu, zarząd miejski już w najbliższych dniach uruchomi miejską komunikację autobusową ku zadowoleniu swych mieszkańców.

Autobusy zostały już zakupione z oszczędności kasy Magistratu m. Zawiercia. Przystanki autobusowe urządzone będą w najruchliwszych punktach miasta, a mianowicie: obok Biura Pośrednictwa Pracy, Ubezpieczalni Społecznej Urzędu Skarbowego, szpitala epidemicznego, sądu grodzkiego, aresztu miejskiego, miejscowego cmentarza grzebalnego, pogotowia ratunkowego, fabryki Benndita, zakładu pogrzebowego i wreszcie restauracji „Wersal" i kawiarni „Zdrój".

× **NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ KS. PRAŁATA.** Państwo Zygmuntostwo Sowińscy w Zawierciu zamówili mszę św. za powrót do zdrowia ks. prałata Fr. Zientary. Msza św. zostanie odprawiona w miejscowym kościele parafialnym dzisiaj o godz. 9 rano.

Stan zdrowia ks. prałata Fr. Zientary znacznie się poprawił i chory kapłan czuje się lepiej.

× **RUCH LUDNOŚCI.** Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. miesiącu urodzin 29, ślubów 2 i zgonów 41.

× **WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W niedzielę dn. 3 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym odbędzie się walne doroczne zebranie członków ZZPP i H oddział w Zawierciu. O liczne przybycie członków uprasza zarząd koła.

× **APEL DO MIESZKAŃCÓW ZAWIERCIA.** W niedzielę, dnia 3 bm. odbędzie się w Zawierciu wielka kwesta uliczna na urządzenie święconego dla najbiedniejszych dzieci. Sądzić należy, że nikt nie odmówi ofiary na tak szlachetny cel.

KRONIKA OLKUSZA

Postradał życie

PRZYGLĄDAJĄC SIĘ BÓJCE

W Jangrocie powstała bójka pomiędzy Zarębą i Brydzikiem o drzewko.

Do awanturujących zbliżył się szwagier Zaręby, Jan Kuś. W zamieszaniu Władysław Brydzik ugodził nożem Kusia w okolicę nerek, wbijając mu ostrze bardzo głęboko.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Olkuszu, gdzie Kuś nazajutrz zmarł Policja prowadzi dochodzenie.

Budżet m. Olkusza

WYNOSI ZŁ. 448.785.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, uchwalony został budżet miasta na r. 1938-39, w wysokości zł. 448.785. łącznie z budżetem nadzwyczajnym.

Dłuższą i ożywioną dyskusję podczas omawiania budżetu, wywołał program robót iwestycyjnych w mieście i reorganizacja, oraz przebudowa sieci elektrycznej.

„ORZEŁ": Gdy kwitną bzy...

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW GMIN.** Wydział powiatowy w Olkuszu na ostatnim posiedzeniu zatwierdził budżety gmin Cianowice, Dłużec, Pilica Rabsztyn i Sułoszowa na r. 1938-39. — Na pokrycie niedoborów Wydział powiatowy przyznał dla powyższych gmin z funduszów powiatowych łączną sumę zł. 25 tysięcy.

× **OSOBISTE.** Dyrektor szpitala św. Błażeja w Olkuszu, dr. J. Łapiński, z dniem dzisiejszym opuścił stanowisko lekarza rejonowego w Ubezpieczalni społecznej w Olkuszu.

× **POŻAR.** W Witeradowie koło Olkusza spłonął dom Wacława Korycana. Pastwą ognia padło część garderoby i zboże

× **„MAMAN DO WZIĘCIA".** W dniu 4 bm. w sali kina „Orzeł" zostanie odegrana komedia Grzymały Siedleckiego pt. „Maman do wzięcia". Reżyseria prof. Mitki. Z uwagi na osobę reżysera, jak i najlepszy zespół amatorski — impreza może liczyć na pełne powodzenie, tym bardziej, że dochód przeznaczony jest na PCK., ZOPKi i Zw. Strzel.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 22 do 28 bm.: wołów—42, buhai—76, krów—418, jałówek—98, świń—1058, cieląt—85; razem—1770 szt. zwierząt. Płacono w dniu 28 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.86 do .20 zł

SPORT

Unia — Wisła

W dniu 3 kwietnia br. o godz. 16 stadion „Unii“ w Sosnowcu będzie widownią atrakcyjnego spotkania miejscowej drużyny z **kompletnym zespołem ligowej Wisły z Krakowa.**

W ubiegłą niedzielę Wisła grając w Bielsku bez trudu pokonała reprezentacje tego miasta w stosunku 4:1. Świadczy to o jej dobrej formie.

Wszystkie nieliczne dotychczasowe występy Wisły w Sosnowcu ściągały na stadion **tysiączne rzesze widzów. Przypuszczać należy, że** i tym razem **amatorzy piłki nożnej nie** zawiodą się na emocjonującym widowisku.

Zawody te, dla gospodarzy **mają** znaczenie definitywnego sprawdzianu **przed następnym niedzielnym meczem mistrzowskim.**

Unia wystąpi w składzie: **Łukasik, Typer, Kołodziej, Blacharczyk, Wiśniewski, Gałkowski, Dudek, Brzeski, Słota, Bartos. W rezerwie: Gaasler.**

Kto zagra na lewym skrzydle, zadecyduje kierownictwo sekcji piłki nożnej po czwartkowym treningu.

Wisła wystąpi w następującym składzie: Jurowicz, Sitko, Szumilas, Kotlarczyk II, Filek, Dzierwa, Chobowski, Gracz, Artur, Ogrodziński, Łyko.

ODRZUCENIE PROTESTU BRYGADY

Jak już donosiliśmy częstochowska Brygada po przegranym meczu z zawierciańską Wartą w stosunku 1:2, wniosła protest umotywowany brakiem Krzyka, który w tym samym czasie brał udział w treningowym meczu dwóch teamów Polski w Katowicach.

Protest został nie uwzględniony i WGiD ZOZPN zweryfikował wynik osiągnięty na boisku.

ZAMKNIĘCIE BOISKA HAKOACHU

Zarząd ZOZPN zamknął boisko Hakoachu w Będzinie, aż do odwołania, z uwagi na to, że Hakoach, mimo wezwania nie przygotował boiska do odbioru przez Komisję odbiorczą WGiD, w dniu 19 bm. Kluby, rozgrywające zawody na tym boisku, będą karane.

CRAMM W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

Sławny tenisista niemiecki von Cramm, w dalszym ciągu znajduje się w obozie koncentracyjnym. Jest on oskarżony o przekroczenie przeciw obyczajowości. W jego sprawie aresztowano 12 osób.

STEEP PRZYJEŻDŻA DO POLSKI

Mr Steep nadesłał do PZP depeszę, w której prosi nasz związek o możliwie jak najszybsze powiadomienie go czy może spodziewać się engagement do Polski w roku bieżącym. Posiada kilka ofert amerykańskich, nie wie co z nimi zrobić.

PZP zawiadomił Amerykanina, że angażuje go na okres 4 miesięcy i spodziewa się jego przyjazdu 27 maja na „Batorym“.

Kontrakt wysłany został równocześnie listownie.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

W dniach 2 i 3 kwietnia rozegrane zostaną międzyokręgowe zawody o indywidualne bokserskie mistrzostwo Polski w 4 grupach:

W Białymstoku startować będą mistrzowie Warszawy, Wilna i Białegostoku.

W Poznaniu mistrzowie Poznania i Pomorza.

W Łodzi mistrzowie Krakowa, Śląska i Łodzi.

We Lwowie mistrzowie Lwowa, Wołynia i Lublina.

Finały, do których staną 8-ki wyłonione z tych czterech turniejów, odbędą się w Łodzi w dniach 23 i 24 kwietnia rb.

OŚWIADCZENIE

Prezydium Zarządu Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. Oddziału Śląskiego w Katowicach, rozpatrując na posiedzeniu w dn. 25.III-38, ataki na Związek Dziennikarzy Sport. R. P i tut. oddział, jakie ukazały się w pismach: „Polonia“, „Siedem Groszy“ i „Kurier Wieczorny“ z dn. 24 wzgl. 25 ub. m. stwierdza, że ataki te są wybitnie tendencyjne i kłamliwe, oraz, że mają one na celu wyłącznie szkodzenie dobremu imieniu zrzeszonych dziennikarzy sportowych i ich organizacji. W związku z tym, tut. Oddział wystąpił do Zarządu Głównego ZDS RP w Warszawie z odpowiednimi wnioskami, a niezależnie od tego sprawę napaści wyżej wymienionych pism przekazał adwokatowi.

Prezydium Zarządu: **St. Rochowiak** — prezes; **A. Rojek** — skarbnik; **R. Ludwiczak** — sekretarz.

TS ADRIA — TS SAVOY

Dzisiaj dnia 1 kwietnia br. o godzinie 16 na boisku PWWF w Sosnowcu (ul. Aleja) odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy zespołami TS Adria — TS Savoy. — Składy druzyn następujące: **TS Adria:** Marcinkowski, Błaszczykiewicz, Duda, Dzionek, Rojek, Umiński, Staszkiewicz, Bochen, Łączkowski, Bylica, Mrożek; **TS Savoy:** Dąbek II, Niemirowski, Niedzielski, Łodarski, Kowalski Dąbek I, Drąg, Macuga, Paszkowski, Kozłowski, Melerski.

Sędziowie prowadzący zawody: Kubiczek i Cholewa. Cena biletów od 55 gr do 1.50. Bilety do nabycia w kawiarni Udziałowej u prezesa Dusy.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK“. — Wyszedł z druku nowy zeszyt „Hutnika“, miesięcznika organizacyj hutniczych. Na treść zeszytu składają się:

Dział techniczny: Z. Krotkiewski: „Wielki piec „A“ huty Piłsudski; J. Otrębski: „Wyrób surówek luf karabinowych“; S. Strarz: „Wyrób krzemobrązowych drutów telegraficznych i telefonicznych; Przegląd wydawnictw: Wielkie piece — Stalownie — Walcownie — Własności wytworów hutniczych — Spawanie i cięcie;

Dział gospodarczy: Sprawozdanie z działalności hut żelaznych w styczniu r. 1938; E. Czechowicz: Polski eksport hutniczy w r. 1937 Hutnictwo żelazne Austrii po przyłączeniu do Rzeszy niemieckiej; Statystyka; Kronika; Nowe wydawnictwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE

sprzedam kozę. Rasa długoogonowa. 8 litr. mleka dziennie. Cena 8 zł. Wiadomość: Hodowla królików szorstkowłosych, Grabocin, Antoni Gola. 1421

MAGAZYN

Galanteryjny — Marii Misiorskiej, Sosnowiec 3-go Maja 7. Poleca na sezon letni: Bieliznę męską, kapelusze i czapki męskie. Pończochy i bieliznę damską. Ceny niskie! 1298

Różne

LECZNICA

przychodnia „Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3-go Maja 31 545

JAMNIKI

dwumiesięczne czystej rasy angielskiej oddam darmo w dobre ręce. Zgłaszać kolonia Ostrowy koło Strzemieszyc, Władysław Oruba. 1420

NASZE DZIECI

Matka: — Jasiu, powinieneś być zawsze grzeczny i uczynny. Dobry człowiek stara się przynajmniej raz na dzień sprawić komuś przyjemność.

Jaś: — Tak mamo, byłem dzisiaj u cioci — i ciocia była szczęśliwa, gdym poszedł.

SERCE TWÓRCY NOWOCZESNYCH OLIMPIAD SPOCZĘŁO W OLIMPII

W świętym mieście greckim w Olimpii spoczęło serce barona Piotra de Coubertina, twórcy nowoczesnych olimpiad. W obecności członków międzynarodowego Komitetu olimpijskiego z jego prezesem hr. Baillet-Latour na czele i członków rządu greckiego, następca tronu ks. Paweł złożył urnę z sercem ojca olimpiad do specjalnej krypty. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. ks. bisk. Bandurskiego Nr. 1?. Skrzynka poczt. 95. 25-letnia gwarancja!

LOKALE

TRZYPOKOJOWE

komfortowe mieszkania z kuchnią, centralnym ogrzewaniem oraz dwa pokoje na biuro (parter) od zaraz do wynajęcia w nowo wybudowanym domu Sosnowiec, ul. 3 Maja 35 (zaraz za Ubezpieczalnią). Wiadomość w domu — lub telefon ?43-00.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ

szkolną wydaną przez Gimnazjum Kupieckie zgubił Romuald Bańka. 1482

POSADY i PRACE

MŁODY TECHNIK BUDOWLANY

poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „B. S.“ do administracji naszego pisma. 1429

POTRZEBNA

służąca uczciwa, czysta, umiejąca gotować. Nowopogońska 5, m. 3 1430

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 28 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI